Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 20 — Kraków, piątek 25 stycznia 1924 roku — Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata	Ceny ogłoszeń	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3,300.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 3,750.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 7.500.000 Mkp. Cena numeru 150.000 M.	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,900.000 Mkp.**

Rząd robotniczy w Anglji

Kraków, 24 stycznia.

Ramsay Macdonald utworzył rząd. Socjalnie jest to rząd robotniczy. Politycznie nie jest to rząd socjalistyczny. Macdonald w ostatniej swej publicznej mowie programowej oświadczył kategorycznie, że partja pracy doszedłszy do władzy nie będzie realizowała w żadnym kierunku swego programu socjalistycznego.

Przed niespełna rokiem jednak ten sam Macdonald postawił w Izbie gmin w imieniu całej partji pracy wniosek na upaństwowienie wszystkich kolei i wszystkich kopalń. Cóż więc będzie z tym punktem „minimalnego" programu, którego broniła partja pracy w okresie opozycji? Czyżby poprostu cały program zwyczajem niektórych partyj środkowo-europejskich miał teraz pójść do archiwum?

W Anglji rzeczy takie nie uchodzą. W Anglji ludzie mają żywe poczucie godności osobistej, której integralną częścią jest poszanowanie dla własnych słów. Więc program zasadniczy Macdonalda niewątpliwie stoi jak stał i wyznacza kierunek myśli i dążeń swoich wyznawców. Ale realizować tego programu Macdonald nawet w najmniejszej mierze nie może, skoro nie rozporządza własną większością w Izbie gmin, lecz w każdem głosowaniu zależy od liberałów.

Sens więc pojawienia się u steru Wielkiej Brytanji rządu robotniczego nie leży w płaszczyźnie zagadnień wewnętrzno-politycznych, lecz przedewszystkiem zewnętrzno-politycznych. Współpraca socjalistów angielskich z liberałami nie możliwa na platformie programów socjalnych obu partyj, okazała się już dawno możliwa na gruncie ich programów polityki zagranicznej. Ta bowiem zbieżność poglądów obu partyj sięga bardzo daleko.

Jakich kwestyj ona dotyczy?

Anglja pragnie odzyskać aktywność polityczną, która w ciągu ostatnich lat uległa ograniczeniu, dotąd niebywałemu. Konserwatyści zaangażowani daleko w polityce, opartej na zasadzie ententy z Francją problemu aktywizacji polityki angielskiej rozwiązać nie mogli. Próbowali obejść ten problem przez całkowite cofnięcie się z Europy i odcięcie się od jej spraw. Do tego wstępem miał być podniesiony nagle przez Baldwina stary program protekcjonizmu celnego.

Większość społeczeństwa odrzuciła jednak ten program. Wobec tego nie pozostało nic innego jak „pozostać" w Europie. Pozostając jednak w Europie, Anglja musi zabezpieczyć sobie glos w niej odpowiadający jej interesom i jej potędze. Rozwiązanie tego zadania wzięły na siebie stronnictwa liberalne i robotnicze. Różnice światopoglądów i programów socjalno-gospodarczych nie pozwoliły im utworzyć w tym celu formalnej koalicji parlamentarnej. Nie mniej istnieje ona „de facto" ograniczona do tego celu, który określiliśmy wyżej jako „aktywizację" polityki zagranicznej Anglji. To stanowi główne zadanie rządu Ramsay Macdonalda i w tym zakresie może on liczyć na poparcie liberałów.

Partja robotnicza podjęła się tego zadania, ponieważ dla niej pacyfikacja Europy, odtworzenie jej zdolności produkcyjnych i ograniczenie do minimum militaryzmu, to presumcje konieczne dla realizacji jej własnego programu społeczno-politycznego. Aby jednak pacyfikować Europę i skonsolidować ją politycznie i gospodarczo, potrzeba przeciwstawić się siłom działającym w kierunku dalszej dekompozycji systemu Europejskiego. Do tego zaś potrzeba takiej aktywności i odwagi takich ryzyk, których konserwatyści angielscy ani psychologicznie ani politycznie wziąć na siebie nie mogli.

Idem.

Stosunki międzynarodowe w 1923 roku

VI.

INNE PAŃSTWA.

Pierwszeństwo wśród państw, które na tok wypadków międzynarodowych nie wywierały wielkiego wpływu w roku ubiegłym, postawić należy Włochy. Przy panującym tam faszyzmie z jego szumnemi hasłami skrajnego nacjonalizmu i militaryzmu może się to wydawać dziwnem. W rzeczywistości jednak faszyzm, lubujący się w mocnych słowach i efektownych gestach okazał się jednak ostrożnym i wstrzemięźliwym w działaniu. Tem się tłumaczy stosunkowo skromna rola, którą miały Włochy w roku zeszłym na scenie europejskiej.

W omówionych poprzednio wielkich problemach politycznych Włochy linji własnej nie persekwują. Lawirują raczej między Francją a Anglją, częściej jednak przechylając się w stronę Anglji. W sprawie reparacyj i okupacji Zagłębia Ruhry Włochy poszły z Francją. W komisji technicznej wysłanej do Ruhry, znajdowali się także inżynierowie włoscy. Atakowany o to później przez prasę włoską Mussolini tłumaczył to swoje postą

pienie w ten sposób, że wiedział, iż gdyby nawet komisja reparacyjna nie była stwierdziła niedotrzymania przez Niemców zobowiązań, to Poincare i tak byłby poszedł do Ruhry. Tylko w takim razie Włosi byliby zupełnie zepchnięci na drugi plan i pozbawieni kontroli nad eksploatacją węgla westfalskiego, w której są wysoce azinteresowani. To wyjaśnienie Mussoliniego znajdowałoby potwierdzenie w fakcie, że Włochy istotnie poza wysłaniem kilku swoich inżynierów do Ruhry zachowały się przez cały rok w sprawie okupacji Ruhry i reparacyj biernie. W drugiej połowie zaś roku Mussolini kilkakrotnie w publicznych mowach zbliżył się w tej sprawie bardzo znacznie do poglądu angielskiego.

Raz tylko jeden w ciągu całego roku Mussolini uderzył w ton mocniejszy, mianowicie kiedy w dniu 27 sierpnia na granicy albańsko-greckiej została wymordowaną przez niewykrytych dotąd sprawców cała komisja delimitacyjna generała Telliniego. W dwa dni potem rząd włoski wysłał do Aten ultimatum, przypominające tonem i treścią pamiętne ultimatum austrjackie do Serbji z czerwca 1914 r. Mussolini domagał się w tym dokumencie odszkodowania 50 miljonów lirów, oddania satysfakcji obrażonej godności państwa włoskiego przez szereg aktów wysoce poniżających godność państwa greckiego i t. d. Termin ultimatum był bardzo krótki, bo tylko dwudziestoczterogodzinny. Jeszcze charakterystyczniejszym był fakt, że Mussolini wysyłając to ultimatum do Aten, zlekceważył w jaskrawy sposób Ligę narodów i jej statut, który członkom Ligi wyraźnie zabrania wysyłania tego rodzaju ultimatów.

Dlatego też sprawa powikłała się odrazu. Mussolini zajął Korfu dla egzekucji swoich roszczeń do Grecji. Równocześnie zaś wytworzył się bardzo drażliwy problem prestige'u Ligi narodów, której rada właśnie była w Genewie zebrana. Anglicy i państwa neutralne, szczególniej skandynawskie z wielką energją nastawali na to, aby Liga wystąpiła energicznie w obronie swojej powagi. Natomiast Francja broniła stanowiska Mussoliniego. Rzecz rozstrzygnęła jednak Anglja, która ogłosiła, że oddaje swoją flotę wojenną do dyspozycji Ligi.. Jakoż istotnie śródziemnomorska flota angielska opuściła nagle swoje stanowiska koło Malty i wpłynęła na morze Adrjatyckie. Wobec takiego „dictum" Mussolini cofnął się w swoim oporze przeciw Lidze, przyjął formalnie jej judykaturę. Liga zaś załatwiła sprawę krakowskim targiem, obchodząc się bardzo delikatnie z prestigem Włoch.

W polityce wewnętrznej rządy faszystów zaznaczyły się rzeczywiście pacyfikacją i konsolidacją opinji, stabilizacją liry włoskiej i szeregiem dodatnich rezultatów w sanacji gospodarstwa państwowego, przedewszystkiem zaś kolejowego. Mussolini właściwemi sobie metodami narzucił parlamentowi włoskiemu nową ordynację wyborczą, obliczoną na zapewnienie partji faszystów większości przez kilka z rzędu kadencyj. Do wyborów zaś na podstawie tej ordynacji przygotowuje się teraz.

W czerwcu Hiszpanja doznała ciężkiej i upokarzającej klęski ze strony dzikich Kabylów marokańskich, których uzbroiła Francja w odwet za wstrzemięźliwość, jaką Hiszpanja okazywała i okazuje dla jej celów politycznych. Klęska ta stała się punktem wyjścia dla przewrotu bezkrwawego, jaki za wzorem włoskiego faszyzmu dokonał się w Hiszpanji przy pomocy garnizonów wojskowych pod wodzą generała Primo de Rivery. Generał ten napędził liberalny rząd parlamentarny, sam parlament odesłał do domu i objął władzę w charakterze dyktatora. Wewnętrzno-polityczne dotychczasowe skutki tego przewrotu są mało znane. W polityce zagranicznej zaś ujawniły się one w tak silnem zbliżeniu się Hiszpanji do Włoch, że mówi się pospolicie już o istnieniu sojuszu włosko-hiszpańskiego, któremu silnie oręduje Anglja, a który ostrzem swem zwraca się przeciw Francji.

Pierwszą połowę ubiegłego roku przebyła Bułgarja jeszcze pod rządami Stambolińskiego. W czerwcu jednak wybuchła przeciw niemu rewolucja, w której wzięła udział bardzo znaczna część inteligencji i korpusu oficerskiego. Stamboliński uciekł z Sofji i nadarmo szukał ocalenia wśród chłopów. Wysłane za nim wojska nowego rządu Cankowa osaczyły go we wsi, w której się schronił. Podczas potyczki zastrzelono tego dzikiego trybuna ludu. Odtąd Bułgarja pod rządami Cankowa szybko wraca do życia normalnego. Położenie jej gospodarcze poprawiło się tak, że lewa bułgarska stoi wyżej niż waluta zwycięskiej Rumunji. Sytuacja zaś polityczna poprawiła się również znacznie, mimo ciągle wrogiego stanowiska, jakie wobec Bułgarji zajmuje Serbja.

Ta zmiana w położeniu Bułgarji wynikła przedewszystkiem z obrotu, który wzięły na Bałkanach i w Małej Azji sprawy grecko-tureckie. Grecka wyprawa na zdobycie Smyrny i pochód w głąb Anatolji ku Angorze skończyły się w jesieni r. 1922 straszliwą katastrofą militarną. Armje greckie zostały przez Kemala paszę poprostu wrzucone do morza. Nie tylko t. zw. „megalo idea" grecka, czyli dążenie do odbudowania cesarstwa bizantyńskiego z Konstantynopolem jako stolicą, lecz nawet narodowy stan posiadania Greków w Małej Azji i Turcji runął pod wpływem tej druzgocącej klęski.

Po tak strasznem przebudzeniu się z krótkiego snu o potędze naród grecki popadł w stan wrzenia rewolucyjnego i chronicznych przewrotów. Rok ubiegły był dla Grecji ciężwim rokiem rewolucyj i gwałtów, zakończonych ostatnio wydaleniem dynastji i powołaniem Wenizelosa z jego dobrowolnego wygnania do objęcia rządów. Być może pod rządami tego zręcznego Kreteńczyka Grecja skonsoliduje się wewnętrznie i wróci na drogę spokojnego życia i pracy.

Zwycięska Turcja zasiadła w dniu 2 stycznia z. roku w Lozannie do wspólnego stołu rokowań pokojowych z temi samemi mocarstwami, które przed czterema laty wydały na nią wyrok śmierci, dyktując jej słynny pokój sevrski. O wadze, którą tym razem do tych rokowań przywiązywano, świadczy fakt, że delegacji angielskiej przewodniczył sam lord Curson.

Turcy prowadzili dalej swą znakomitą grę dyplomatyczną, wygrywając Francję przeciw Anglji i na odwrót, a Rosję przeciw obom na raz. Czując silny grunt pod nogami, Turcy stawali twardo. Z powodu ich oporu musiano rokowania pokojowe przerwać, aby je wznowić w czerwcu. Dopiero dnia 24 lipca stanął ostatecznie traktat pokojowy między zwycięską Turcją a mocarstwami koalicji, przywracając Turcji jej stanowisko państwowe, oddając jej poza obszarami arabskimi i syryjskimi całą Anatolję wraz z wilajetami armeńskimi, przedewszystkiem jednak Konstantynopol i Trację Wschodnią z Adrjanopolem. Turcja, która polityczną swoją stolicę pozostawiła w odległej Angorze, ogłosiła się republiką i rozpoczęła żmudną, ale — jak powszechnie stwierdzają — bardzo energiczną i celową pracę nad odbudową ekonomiczną kraju i jego podniesieniem kulturalnem.

Ostatniem ogniskiem aktywności politycznej w roku ubiegłym była plejada małych państw i państewek, utworzonych nad Morzem Bałtyckiem lub w jego basenie na terytorjum carskiej Rosji.

Korzystając z napięcia ogólno-politycznego, jakie wywołało wkroczenie Francji do Zagłębia Ruhry, i zdaje się za wyraźną zachętą Francji Litwa obsadziła przez wojska swoje t. zw. „nieregularne" Kłajpedę wraz z obszarem zajętym przez aliantów. Załoga francuska wprawdzie demonstrowała opór przeciw Litwinom, ale opór ten wyglądał w ten sposób, że już w miesiąc po tem (16 lutego) konferencja ambasadorów przyznała Kłajpedę Litwie definitywnie i bez dalszych zastrzeżeń. Poszkodowana przez taką decyzję Polska zaczęła ujawniać niezadowolenie. Rząd gen. Sikorskiego wysłał kilka stanowczych not do Francji, co miało ten skutek, że tytułem kompensacji Rada ambasadorów w dniu 14 marca uznała formalnie wschodnie granice Polski ustalone w traktacie Ryskim.

Podejmowane dawniej próby skupienia państw nadbałtyckich dokoła Polski w jakimś trwałym związku obronnym, w roku ubiegłym ponawiane nie były. Łotwa i Estonja same z sobą zawarły sojusz obronny (1 listopada) i konwencję z Finlandją. Obecnie dyplomaci ryscy i rewelscy pracują nad wciągnięciem do spółki jeszcze Litwy, ale w taki sposób, iżby nie obrazić Polski. Wysiłki te nie rokuje powodzenia, ponieważ stosunki polsko-litewskie nie poprawiły się w ciągu roku ubiegłego. Pozostały nadal jawnie wrogiemi, co zaznacza się nawet na zewnątrz w ten sposób, że Polska i Litwa nie nawiązały dotąd formalnych stosunków dyplomatycznych ze sobą.

Państwa w czasie wojny neutralne zachowały ten charakter także i w roku ostatnim. Żadne z nich nie występowało aktywniej na szerszej arenie międzynarodowej z wyjątkiem chyba jednej Hiszpanji.

Djarjusz z dnia 24 stycznia

W Estonji władze wpadły na ślad sprzysiężenia komunistycznego.

Jak ze sprawozdania angielskiego konsula generalnego, Oline, wynika, wśród znacznej części rolników i robotników Palatynatu daje się zauważyć silny prąd separatystyczny.

Wczoraj demostrowali przed gmachem wiedeńskiego parlamentu inwalidzi, którym zalegają ich pobory, i którzy dzięki temu znajdują się w nędzy.

Szwecja nosi się z zamiarem wystąpienia z Ligi Narodów.

TELEGRAMY

z 24 stycznia 1924

PIERWSZE POSIEDZENIE ANGIELSKIEGO GABINETU.

Londyn. Nowo mianowany gabinet zebrał się wczoraj, t. j. 23 bm. na pierwszą naradę. Na porządku obrad stała sprawa skompletowania gabinetu, oraz kwestja polityki wewnętrznej i zewnętrznej **Macdonald** zaproponował gabinetowi szereg nominacyj **uzupełniających**, a mianowicie na stanowisko generalnego prokuratora **Hastingsa**, na generalnego prokuratora koronnego **Slessera**, na ministra górnictwa **Schivella**, na podsekretarza spraw zagranicznych **Ponsobyego**, na podsekretarza w urzędzie państwowym**Grahama Lansena**, na podsekretarza spraw wewnętrznych **Davlersa**, na podsekretarza oświaty **Morgana**. Gabinet upo-

Press work

Znany śpiewak wiedeńskiej opery nadwornej Leon Slezak odznacza się nietylko wspaniałym i potężnym głosem tenorowym, lecz także bystrym darem spostrzegawczym, talentem w opisywaniu widzianego i miłym, swobodnym humorem, z jakim widziane opisuje. Niedawno wydał on niewielką książeczkę pod dowcipnym tytułem: „Dzieła zbiorowe", w której opisuje swoje wrażenia z licznych podróży artystycznych. Szczególniej trafne i plastyczne są opisy z Ameryki. Podajemy z nich wyjątki, dotyczące prasy amerykańskiej i jej zwyczajów i stanowiące zarazem doskonały przyczynek do obrazu kultury potężnego dzisiejszego „arbitra mundi".

Praca prasy drukarskiej w Ameryce to przedewszystkiem reklama.

Stało się to w Ameryce regułą, że o wszystkiem musi się tam mówić, źle lub dobrze, głupio lub mądrze, ale mówić. O kim nie mówią, ten nie istnieje. Kwestja, jak mówią i co, jest właściwie obojętna.

Artysta w tym olbrzymim kraju musi postarać się o reklamę dla siebie. Może mu ona z początku sprawiać obrzydzenie, ale to nic nie pomoże. Reklama być musi, jeżeli artysta pierwszej klasy nie chce rezygnować także z zarobków tej samej klasy.

Ameryka żyje szybko. Największa senzacja poranna wieczorem jest już zapomniana. Wszystko dzieje się tu w takiem tempie i w takich rozmiarach, że chcąc być dostrzeżonym, potrzeba krzyczeć głośniej, niż wszyscy inni.

Cała rzecz w tem, aby się umieć ciągle przypominać publiczności. Nie potrzeba do tego wcale wybrednych środków. Przeciwnie, skuteczność ich stoi w odwrotnym stosunku do ich wykwintności. Ale za to potrzeba koniecznie mieć własnego agenta prasowego.

Najlepiej będzie to jeden z reporterów wielkiego pisma. Ten bowiem zna całą maszynę, posiada suwerenne tajemnicę gustów swojej publiczności. Najważniejsze zaś to, że wydrukują rzeczywiście, co napisze.

Głównem jego zadaniem jest wymyśleć co tygodnia jakąś historję o człowieku, który powierzył się jego pieczy. I jakkolwiek idjotyczną byłaby ta historja, powinna ona obiec całą prasę amerykańską.

Stosownie do właściwości umysłowych agenta prasowego czyta się o sobie w dziennikach amerykańskich rzeczy, które mniej lub więcej szybko wywołują rumieniec wstydu na twarzy Europejczyka. Oczywiście nie należy brać tego tragicznie. Po kilku roku pobytu w Ameryce oswaja się człowiek z tym zwyczajem całkowicie.

Jeżeli bohaterem tych historyj reklamowych jest artysta, to najważniejszą rzeczą jest, aby w nich nie było ani wzmianki o sztuce, bo takich rzeczy nie czyta ani jeden człowiek amerykański. Najważniejszą rzeczą jest dobrze dobrany krzyczący tytuł — „Headline".

„Headline" musi zawierać nie tylko ekstrakt z samej podanej pod nią historji, lecz musi także podniecać ciekawość do przeczytania reszty. Potrzeba bowiem liczyć się z tem, że ośmdziesiąt procent Amerykanów czyta wogóle tylko „headliney". Rzeczy najważniejszych dowiadują się z samych nagłówków. Tylko wyjątkowo w nadziei na znalezienie jakiegoś dowcipu czy kawału zapuszczają się w czytanie samego tekstu.

„Tournee" artystyczne po Ameryce musi być na miesiące przed tem przygotowane.

Miasta, programem objęte, muszą być wypcha-

ważnił przy tej sposobności Lorda Parmoora, by w Izbie Lordów zastępował politykę rządu i objął mandat Anglji w Lidze Narodów.

WZROST DROŻYZNY WE FRANCJI.

Paryż. Rząd przedłożył komisji finansowej projekt podwyżki taryfy telefonicznej, pocztowej i telegraficznej. Opłata za listy w kraju ma być podniesioną z 25 na 50 centymów.

ANGIELSKA RADA NA SPADEK FRANKA.

Londyn. „Financial News" pisze, iż **radykalne** środki, których chwyciła się Francja w celu **powstrzymania spadku franka**, są zupełnie **beznadziejne** i że istnieje tylko jeden jedyny środek dla polepszenia kursu franka, a nim jest porozumienie **Francji z Niemcami**. O ile to porozumienie nie przyjdzie w najbliższym czasie do skutku, a temsamem nie nastanie prawdziwy pokój w Europie, nietylko frank będzie spadał, ale tensam los spotka i inne waluty europejskie, a między nimi i angielską.

SPRAWA SEPARATYSTÓW PRZED TRYBUNAŁ HASKI.

Wiedeń. Według „Neue Freie Presse", w czasie ostatniej konferencji Poincarego z lord. Crewe, wystąpił Poincaré z propozycją przedłożenia sprawy separatystów w Palatynacie do rozstrzygnięcia sądowi haskiemu.

DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM NA GEN. SEKTA.

Monachium. Z Augsburga donoszą, iż przyaresztowano tam niejakiego dra **Grandela**, który należał do spisku na życie **gen. Sekta**. Z toku śledztwa wynika, że siedzibą organizacji spisku na życie Sekta był **Augsburg.**

CZY PRZESILENIE RZĄDOWE W CZECHACH?

Praga. Prezydent senatu **Praszek zrezygnował** ze swego stanowiska w związku z aferą spirytusową i rewelacjami ostatnimi na temat wierności Praszka dla domu **Habsburgów**. Pisma praskie twierdzą w związku z tem, iż rezygnacja ta wywoła przesilenie rządowe, gdyż stronnictwo agrariuszy t. j. stronnictwo obecnego **premjera Svehli** oświadczyło się w większości swej **za Praszkiem** i gotowo głosować **przeciw gabinetowi Svehli.**

ODEZWA DO ARMJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. Naczelna rewolucyjna rada wojskowa wydała z okazji śmierci **Lenina odezwę do armji i marynarki sowieckiej**, by silnie stały na swym stanowisku, jako podstawa październikowej rewolucji państwa sowieckiego.

NADESŁANE

Gospodarcze znaczenie sanacji skarbu

Na powyższy tak aktualny temat mówił wczoraj w sali Izby handlowej i przemysłowej Dr. Roger Battaglia. Na wstępie swej zajmującej prelekcji zauważył prelegent, że w związku z zapoczątkowaną akcją sanacji skarbu przechodzimy obecnie gorączkę przesileniową. Znać to przedewszystkiem na stosunkach w przemyśle i handlu. Produkcja przemysłowa spada, coraz liczniejsze fabryki i kopalnie ograniczają pracę; zanosi się na zamknięcie całego szeregu fabryk. Do spotęgowania kryzysu w przemyśle przyczynia się ponadto brak zamówień rządowych w związku z akcją oszczędnościową i znaczny spadek siły kupczej ludności, spowodowany przedewszystkiem hyperinflacyjnym wybiegiem cen artykułów pierwszej potrzeby poza parytet światowy. Ciężkie położenie ludności spowodowane jest również nadmiernemi świadczeniami na rzecz skarbu. Akcja sanacji skarbu podjęta przez rząd polega między innymi na ściąganiu w jaknajkrótszym terminie szeregu podatków i opłat. Na ludność, na przemysł i na handel działa pompa jedynie w kierunku ssącym, tłoczącej funkcji nie spełnia, ponieważ równocześnie stosowane są daleko idące ograniczenia kredytu. Wzrost kosztów produkcji odbija się fatalnie na eksporcie. Razem z bilansem produkcyjnym musi oczywiście cierpieć bilans handlowy. Grozi nam widmo bezrobocia na wielką skalę. To bezrobocie będzie można trochę złagodzić drogą ustawodawczą, ale trudno będzie je całkowicie usunąć. Próby złagodzenia klęski bezrobocia na drodze ustawodawczej związane będą oczywiście z dalszemi ciężarami dla przemysłowców.

Przedstawiwszy w tak ponurych barwach obecny stan przesilenia i horoskopy na najbliższą przyszłość, prelegent przeszedł do omówienia strony psychicznej obecnej sytuacji i skonstatował, że na klęski i ciężary, jakie na nas spadają, społeczeństwo jest obecnie nieco odporniejsze, gdyż żywi nadzieję że po przejściu gorączki przesileniowej dojdziemy do ostatecznego wyzdrowienia. Wstąpiliśmy — mówił prelegent — na drogę sanacji, która ma być przeprowadzona środkami znanemi i cofnąć się obecnie z tej drogi nie można. Obowiązkiem wszystkich obywateli jest potęgować tą odporność i zachować cierpliwość, pozwalającą spodziewać się lepszego jutra.

Następnie prelegent przeszedł do omówienia sprawy wprowadzenia stałej waluty i nakreślił obraz sytuacji w przemyśle i handlu po wprowadzeniu w obieg złotych polskich. Otóż zdaniem prelegenta pierwszy okres po wprowadzeniu stałej waluty będzie cechowała kontymacja obecnego przesilenia. Płace w przemyśle i handlu będą miały tendencję dostosowania się do poziomu przedwojennego. Dodatnim objawem jednak będzie wyklarowanie się sytuacji. W zakresie stosunków w przemyśle nastąpi jasność, której dotąd brakowało, gdyż nad wszystkiem unosiła się mgła inflacyjna, która uniemożliwiała przemysłowcom dokładne orjentowanie się w stosunkach. Okaże się wówczas, że w całym szeregu gałęzi przemysłowych produkcja nasza jest za droga i niezdolna do konkurencji na rynkach światowych. Przyjdzie również skonstatować, że w pierwszym rzędzie praca jest u nas za mało wydatną i że urządzenia przemysłowe nie dorównują potrzebom nowoczesnej produkcji.

Po wprowadzeniu waluty stałej zatem wystąpi w późniejszym okresie czasu automatycznie szereg momentów uzdrawiających. Ustaną z biegiem czasu olbrzymie zarobki spekulacyjne a giełdy walut i efektów nie będą więcej przyciągały tak olbrzymich kapitałów, co dzisiaj. Zwolnione w ten sposób kapitały zwrócą się w kierunku produkcyjnym. Rozpocznie się również na nowo kapitalizacja oszczędności, zaczną napływać wkładki do banków i będą udzielane tanie kredyty. Bank emisyjny będzie w możności pożyczać przemysłowi kilka razy więcej, aniżeli to dzieje się dzisiaj ze strony PKKP. w przeliczeniu na złote. Wreszcie zaczną obficie napływać kapitały zagraniczne. Ustanie wówczas dziki pęd cen artykułów pierwszej potrzeby ponad równię światową a nawet cofnięcie się poziomu, o ile oczywiście w pierwszej fazie tego okresu nieotworzy na oścież granic wywozowych.

Interesujące swoje wywody zakończył prelegent uwagami dotyczącemi konieczności dostosowania taryf celnych do nowych warunków, w pierwszym rzędzie taryf eksportowych i stopniowego dążenia do zasady liberalizmu w polityce handlowej. Wreszcie prelegent poddał wyczerpującemu omówieniu sprawy Banku emisyjnego. Trafne wywody prelegenta nagrodziło liczne audytorjum oklaskami.

KRONIKA

Kraków, 24 stycznia.

W SPRAWIE PODATKU LOKATORSKIEGO, nad którym ma obradować Rada miejska w piątek, pojawiła się na murach miasta odezwa klubu radców miejskich PPS, która zapowiada, iż klub radców miejskich PPS zwalczać będzie ów podatek wszelkiemi środkami, jako szkodliwy i zbyt wygórowany.

POSIEDZENIE RATUNKOWEGO KOMITETU BISKUPIEGO odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 12 w południe.

W SPRAWIE USUWANIA ŚNIEGU Z DACHÓW I OCZYSZCZANIA CHODNIKÓW. Magistrat przypomina ponownie rozporządzenie z dnia 21 listopada 1923 r. L. 16910/23 l. b., po myśli którego obowiązani są właściciele (administratorzy) i stróże domów usuwać nagromadzony na dachach domów i grożący spadnięciem śnieg i lód, jak również oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu i posypywać je piaskiem, w razie bowiem nieszczęśliwych wypadków winni zaniedbania narażą się na odpowiedzialność administracyjną i sądowo-karną.

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Dnia 30 marca nastąpi otwarcie wystawy polskich artystów plastyków w Paryżu. Kilkadziesiąt płócien prof. Pankiewicza, Zawadowskiego, Kubczaka, Kistinga, Heydena i Hrynkowskiego, oraz świetna kolekcja dra Stefana Oderfelda z Warszawy nadeszła już do Krakowa. Przed wystawieniem kolekcji do Paryża będzie ona wystawiona w gmachu Twa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28 II. p. wygłosi w piątek 25 stycznia o g. 7 wieczorem referat prof. dr Stefan Komornicki na te-

---

ne literalnie reklamami dla artysty. Fotografje we wszystkich sytuacjach i pozach. W ubraniu i bez ubrania, w zakasanych rękawach lub w spodniach do kąpieli. Ponieważ jednak wszystko to już było, przeto mój agent prasowy kolportował żywo fotografję, na której byłem przedstawiony w spodniach kąpielowych z wieloma orderami na piersiach i wielkim krzyżem komandorskim na szyi, a ze zwitkiem nut w ręce. Pod fotografją był napis: „Mister Slezak w swojej siedzibie letniej przygotowuje nową partję dla Ameryki".

Nieszczęśliwy mieszkaniec miasta przy każdej sposobności, wszędzie i o każdej porze dowiaduje się, że będę śpiewał w Aeolianhallu i że bilety kosztować będą od 50 centów do pięciu dolarów. Jeżeli przybysz w hotelu weźmie bibułę do ręki, to stamtąd uśmiechnie się do niego mój portret w roli Otella z zapewnieniem, że Leon Slezak jest największym tenorem świata, największym ze wszystkich, którzy już pomarli i którzy się jeszcze urodzą. Jest on jednem słowem — absolutnie największym.

Gdziekolwiek zwróci się przechodzień, na ulicy, w tramwaju elektrycznym, w windzie, na słupie reklamowym, zewsząd witają go moje uduchowione rysy. Z początku ścigany w taki sposób nieszczęśliwiec irytuje się. Niebawem irytacja przechodzi u niego w uczucie głuchej nienawiści do mnie, która nie cofnęłaby się w danym razie nawet przed morderstwem.

Lecz oto przyjechałem. Biedny Amerykanin kupuje posłusznie bilet, idzie na koncert i staje się najwdzięczniejszą publicznością.

Wdzięcznym jest już za to samo, że wie, iż po koncercie pozostawię go w spokoju.

Szczególniej przybycie do Ameryki musi być zaaranżowane w sposób właściwy.

Kotwice zaczynają zgrzytać. Barkas posztowy przytulił się już do boku olbrzyma oceanicznego. Z drugiej strony na pokład winduje się lekarz z asystentami. Za nimi zaś śmiga już chybki parowczyk „New Jork Heralda" ze stadem reporterów na pokładzie.

Dojeżdżają, nawołują się między sobą i z publicznością. — Halloh my boy! How dou You do! Co robią żona i dzieci! Czy ma pani kota ze sobą! A psa czy także! A wielką małpę?

Teraz wchodzą na pokład, witają się ze znajomymi. Tu następuje senzacja. Wychodzę przed nich, prowadząc za sobą na sznurku kozę i żółwia. Co to jest?

Nie jest to bynajmniej maskota. Są to moje talizmany, moje „portebonheur'y". Nie jestem w stanie śpiewać bez tej kozy. Musi ona być na sali koncertowej czy w teatrze. Także ten żółw kocha mnie bardzo i merda ogonkiem, kiedy do niego mówię. Jego także nie może brakować.

Salwa śmiechu. Ale wrażenie widoczne.

Teraz następuje fotografowanie. Wszyscy i wszystko. Koza, ja, żółw i t. d.

Jak się nazywa koza?

Dinorah!

Sylabizuj pan!

D-ei-n-o-ar-e-eitsch!

Fine! — Co ona je?

Knedle wątrobiane.

Oh very interasting! — Ile ma lat?

Trzy kwartały.

Oh — czyż tak?

Tak właśnie!

Także i żółw podlega badaniu. Nie chcą mi wierzyć, że merda ogonkiem. Daję na to słowo honoru. Ogromna senzacja!

Slezak jest crasy! — To znaczy Slezak dostał bzika. On śpiewa tylko z kozą na sznurku. (C. d. n.)

mat: „Stosunek rzeźby dekoracyjnej do architektury w dziejowym rozwoju". Goście mile widziani.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Kazimierz Hnatuszko, słuchacz akademji eksportowej, zamieszkały w Krośnie zgłosił, że gdy dnia 23 bm. jechał z Krosna do Krakowa, koło stacji Biadoliny skradziono mu z przedziału futro męskie, podbite białemi baranami wraz z portfelem, zawierającym 60 miljonów i dokumenty osobiste. Wartość ogólna rzeczy skradzionych przeszło 800 miljonów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dyrekcja policji w Bielsku zawiadamia, że dnia 23 zeszłego miesiąca przytrzymano Jakóba Beera, pasera, zamieszkałego w Białej, u którego znaleziono dwie części wentylów, służących do zamykania wody, które przewoził z Oświęcimia, gdzie miał je rzekomo kupić od nieznanego osobnika. Przedmioty te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

— Poplatek Wincenty, lat 24, zam. przy ul. Hetmańskiej l. 3, ślusarz, został przytrzymany jako podejrzany o kradzież klamek.

— Dränger Rogina donosiła, że w nocy z dnia 21 na 22 bm. włamali się nieznani sprawcy do jej piwnicy i skradli 10 kg. smalcu gęsiego, kilka flaszek miodu pszczelnego i kilka flaszek wódki — łącznej wartości miljarda marek.

— Mendel Goldman, zam. przy ul. Jakóba l. 3, donósł, iż nieznani sprawcy w nocy z dnia 23 na 24 bm. skradli stojący w niezamkniętym ganku kufer ze sprzętami kuchennemi wart. 30 miljonów mkp.

— Aresztowano Jana Knopa, lat 17, rodem z Krzesławic, za kradzież klamek z wagonów kolejowych.

— Aresztowano Kaspra Rajczaka, lat 51, za kradzież 13 worków z wozu na szkodę Tomasza Stanisława z Bierzanowa.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sen nocy letniej" Szekspira, jutro popoł. o godz. 3 i pół „Kaligula" na popołudniówce szkolnej, wieczorem „Carewicz Aleksy". W sobotę premjera komedji Szaniawskiego „Ptaka". Obsadę sztuki tworzą najwybitniejsze siły zespołu. „Ptakowi" nadaje p. Pronaszko odpowiednią oprawę sceniczną.

„EWA" MASSENETA. Poranek koncertowy w niedzielę 3 lutego w sali teatru im. Słowackiego będzie jedną z najciekawszych audycyj w tym sezonie. Współudział chóru Tow. oratoryjnego, wybitnych solistów operowych i orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich zapewnia temu wspaniałemu misterjum odpowiednie wykonanie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Noc Sabatu", poczem na dłuższy czas schodzi z afisza. W piątek 25 bm. premjera wesołej komedji „Prawda w winie", granej niedawno z wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym w Warszawie. Autorami tej sztuki są de Flers i de Croiset, których nazwiska mówią za siebie. Reżyseruje p. Nowakowski, obsadę tworzą pp. Kolman, Ordyńska, Horecka, Modzelewska, Noskowski, Nowakowski.

OPERETKA. „Katja tancerką" Gilberta wystawioną będzie w sobotę, niedzielę, wtorek i środę z pp. Kozłowską, Rynas (partja tytułowa), Zimajer, Sempolińskim, Wesołowskim, Kewerą-Rewskim, Laskowskim i Ujhelym w głównych partjach. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański. Dziś we czwartek o 8 w. i w niedzielę o 4 popoł. „Krowoderskie zuchy". Jutro w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty.

X. PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego odbędzie się w niedzielę, 27 bm. W programie: Brahms-Wagner.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sen nocy letniej"
Piątek popoł.: „Kaligula" (XV szkolne),
wiecz.: „Carewicz Aleksy".
Sobota: Nowość „Ptak".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wieczorem „Ptak".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Noc Sabatu"
Piątek: „Prawda w winie" (prem era).
Sobota popołudniu: „NocSabatu" (ceny zniżone) wieczór „Prawda w winie"
Niedziela popoł. „Nowa rewia humoru" (ceny zniżone) wieczór: „Prawda w winie"
Poniedziałek: „Prawda w winie"
Wtorek: „Prawda w winie".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Czwartek: „Krowoderskie Zuchy"
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: „Katja tancerka" (premjera)
Niedziela popoł: „Krowoderskie Zuchy".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: Lilijana Gish — „Dolina szczęścia".
Wanda: „Ich Troje"
Nowości: „Królowa Moulin Rouge".
Sztuka: „Za murami klasztoru"
Warszawa: „Apasz i ulicznica"
Red ta: do nied. eli 27 go stycznia włącznie Bratobójca (Piętno Kaina) Wielki dramat sensacyjno-awanturn czy z Ogą Bel w g. ównej roli.
Promień: „Walka o Rz m".
Zachęta: „Piotr Wielki".

Z KRAJU

ARESZTOWANIE ŚPIEWACZKI. Warszawa (AW) Wedle ostatnich wiadomości, aresztowano w Warszawie p. Jefrejmową pod zarzutem akcji szpiegowskiej.

O PODWYŻKI DROŻYŹNIANE. Warszawa (AW). Związek zawodowy pracowników telefonicznych złożył Zarządowi telefonów żądania ultimatywne w sprawie terminu stosowania podwyżek drożyźnianych. Termin na odpowiedź jest 3 dni.

ZATWIERDZENIE WYROKU. Warszawa (AW) Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok w pierwszej instancji, skazujący b. porucznika Skrudlika na dwa lata więzienia.

ZE ŚWIATA

ODKRYCIE GROBOWCA W LUKSORZE. Odkrycie sarkofagu Tutankhamena po dziesięcioletniej, żmudnej pracy przez angielskich egiptologów ma dla badań archeologicznych wielkie znaczenie. Polegając na zdaniu Mr. Carlers okazuje się, iż poraz pierwszy w historji archeologji egipskiej są dowody, w jaki sposób chowano Faraonów w Egipcie. Oświadczenie to polega na fakcie, że w przeciwieństwie do przedsionków, gdzie są ślady złodziei, ostatnie sale od czasu pogrzebu Faraona nie były odwiedzane. Odkrycie to daje obraz, w jaki sposób grzebano ziemskiego przedstawiciela boga Ra. Sarkofag wielkością i formą jest podobnym do tych, które są charakterystyczne dla grupy królów, do których Tutankhamen należy z tą różnicą, iż jest zrobiony z innego materjału. Podczas kiedy poprzednicy i następcy króla używali granitu, Tutankhamen wrócił do tradycji neotebańskiego państwa i polecił wykonanie grobowca z piaskowca, co jest dowodem powrotu króla do religji i tradycji tebańskiej.

Malowidła na ścianach grobowca dają również dowód, iż ma się do czynienia z ośmnastą dynastją Amenhotep i El Ansarna, szeregiem współregentów a nie samodzielnie po sobie następujących władców. Grobowiec imponującą wielkością daje wspaniały przykład w swoim rodzaju. Kiedy się nań spogląda jak z głębi lśni różowym blaskiem, odnosi się wrażenie jakoby to było olbrzymie cacko jubilerskie, wyłaniające się z szeregu złocistych szaf. Niezatarte jest wrażenie postaci bogów, okalających grobowiec jak z niezwykłym wdziękiem i lekkością rozpościerają ramiona i skrzydła i chronią spokoju i snu zmarłego — jawny dowód wiary i troski jaką otaczano zmarłego przed 30 wiekami.

DOM DLA LALKI. Z Londynu donoszą: Do najcenniejszych dział, jakie się pojawią na wystawie w Wembley, należeć będzie niezawodnie dom dla lalki, który zrobiono dla królowej Mary, według projektu sir Edwina Lutyens. Nazwano go domem dla lalki, w rzeczywistości jest to miniaturowy model wytwornej rezydencji, z której tak król jak i królowa mogą być dumni.

Setki znakomitych artystów i rzemieślników przyczyniło się do tego dzieła, tak że gotowy model daje najlepszy przykład pracy ludzkiej. Dwa lata pracowano nad tem, by stworzyć dzieło, wzbudzające podziw. — a zatem są to wspaniałe marmurowe schody, nadzwyczajne ornamenta i dekoracje wnętrz z marmuru, oronzu i drzewa, dalej malowidła i rzeźby, pięknie urządzone salony i sypialnie a nawet bibljoteka, nie zapomniano o kuchni, łazience i przemiłym pokoju dziecinnym, pomyślano o windzie, elektryczności i wodociągach. Ogród miluchny przytyka do domu a w garażu stoją luksusowe wozy. Jakie cuda tutaj nagromadzono, które trudno objerzec, opisuje dwutomowe dzieło. Tom pierwszy zawiera opis domu i jego urządzenia, drugi poświęcony bibliotece niezwykłego dodaje to, że są to autografy czajnem w swoim rodzaju. Nie mniej jak 170 najznakomitszych autorów umieściło swoje dzieła w maleńkich tomikach, artystycznie i oryginalnie opracowanych, które każdego bibljofila zachwycą. Co tej miniaturowej bibliteczce niezwykłego dodaje to, że są to autografy i specjalnie na ten cel pisane dzieła. Znajdujemy tu nazwiska takie jak sir James Barrie, Drinkwater, sir Anthony Hope, Conon Doyle, Chesterton, Asquith, Berbohm Rudyard Kipling napisał kilka wierszy i sam je ilustrował. Również na półkach umieszczono podręcznik Jak „Whis who" i „Whitoker's Almanach" w miniaturowem wydaniu. Nad wewnętrzną ozdobą domu pracowało 600 znakomitych artystów. Piękny sufit pokoju stołowego wykonał prof. Gerald Moiro. Nad kominkiem wisi portret księcia Walii, robiony przez A. Y. Munnings'a a ściany tego pokoju zdobi kopia obrazu Winterhaltera „Królowa Wiktorja w otoczeniu rodziny". Krzesełka na 10 cm wysokie stoją dookoła stołu, nakrytego zastawą miniaturową. Książka, która opisuje te nadzwyczajności, nosi tytuł. „Książka o domu lalki królowej". Ma się ukazać na otwarcie wystawy.

KĄCIK KOBIECY

(Z.) PARĘ SŁÓW O MODACH PARYSKICH. Redakcja naszego pisma otrzymała w tych dniach „zbiorowy list od żon" rozmaitych mężów, czytających stale z zapałem „Kurjera Wieczornego". W liście tym miłe nasze panie tonem buntowniczo-wojowniczym, godnym Amazonek, wyrażają przekonanie, iż są stanowczo „pokrzywdzone przez redakcję „Kurjera Wieczornego", który — ich zdaniem — podaje czytelnikom strawę wyłącznie „męską". „I nas — wołają „uciśnione" — zajmują dziś sprawy polityczne, gospodarcze i handlowe i my studjujemy je wraz z naszymi mężami i wdzięczne jesteśmy redakcji, że nas z niemi tak szczegółowo zaznajamia, pragniemy jednakże obok tego czegoś, coby było „jedynie dla nas". Wszakże ekskluzywność jest wybitną cechą natury kobiecej itd. itd."

Wziąwszy pod uwagę ów apel niewieści i chcąc zadowolić pod każdym względem nietylko naszych czytelników, lecz i sympatyczne ich połowice, zamierzamy odtąd stworzyć w piśmie naszem nową rubrykę, pod tytułem „Kącik kobiecy", w którym co pewien czas poruszać będziemy kwestje, interesujące specjalnie płeć piękną. A że wśród kwestji tych — przyznajcie się do tego miłe Panie! — najważniejszą może rolę odgrywa sprawa mody, jej zatem zaraz już dzisiaj poświęcimy słów kilka:

Dla każdej wytwornej światowej kobiety, traktującej sztukę ubierania się nietylko z punktu mody, lecz i ze stanowiska estetyki, piękna, formy i harmonji linji, jest alfą i omegą zawsze Paryż. Więc w głowkach kobiecych nurtuje stale niepokojące pytanie: co też nowego dzieje się w tej chwili w modach paryskich?

Na pytanie to odpowiemy na razie ogólnie: oto mimo deszczu, który, jak wiadomo, spowodował w ostatnich czasach dość groźny wylew Sekwany, mimo smętnych szarych dni zimowych, mimo że... „jeszcze północ mrozem dmucha", Paryż pracuje już z ożywieniem nad przygotowaniem mód wiosennych. Wielcy mistrze sztuki krawieckiej, ci właściwi twórcy mody, których władczego głosu słucha potem ślepo cały świat cywilizowany, pracują gorączkowo a w skupieniu nad najnowszymi swymi modelami. Kreacje ich, a raczej w tej chwili plany, osłonięte są na razie tajemnicą...

Jedno jest tymczasem tylko rzeczą wiadomą, że w modzie bieżącej ścierają się i walczą o palmę zwycięstwa dwie jakby szkoły: jedna, stara się niejako wymknąć z pod praw logiki — (o ile słowo „logika" może wogóle mieć w modzie zastosowanie) — tworząd modele, których celem jest wywołanie zadziwienia; suknie pochodzące z tej „szkoły" mają charakter nowy, mogący się streścić w następującem określeniu: plecy bardzo płaskie, przód również bardzo płaski, wszystko razem bardzo równe i proste, bez zaznaczenia śladu choćby figury, zakończone co najwyżej wolantem, zjawiającym się na linji kolan, lub tzw. „panneaux" po bokach. Hasłem tego prądu zupełna płaskość form i całkowita „nieobecność" figury. — Druga szkoła, ta bardziej konserwatywna, pozostaje zawsze jeszcze wierną tej klasycznej czystości linji i właściwym jej proporcjom, do których, nawykły nasze oczy; tutaj wszystko jest naturalne, można powiedzieć „na swojem miejscu"; linja sukni nie ma w sobie żadnej przesady, dostosowuje się do linji ciała kobiecego, harmonizuje z niem, a tzw. figura szerokość sukni, rękawy, dekolt itd. są zupełnie normalne.

O dalszych szczegółach, rodzajach modnych materjałów i najnowszych kapeluszach pomówimy następnym razem.

Kronika gospodarcza

PODWYŻSZENIE MAKSYMALNEJ STAWKI PRZEKAZÓW CZEKOWYCH P. K. O. Minister przemysłu i Handlu wydał następujące rozporządzenie:

§ 1. Najwyższą stawkę przekazów czekowych Pocztowej Kasy Oszczędności ustala się na 400.000.000 (czterysta miljonów) marek, o ile przekazy czekowe mają być wypłacone w urzędach pocztowych, uczestniczących w obrocie żyrowym P. K. O. z Oddziałami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Urzędami tymi są:

Bielsko 1 (Śląsk Cieszyński), Białystok 1, Brześć nad Bugiem, Bydgoszcz 1, Częstochowa, Drohobycz, Gniezno, Grodno, Grudziądz 1, Inowrocław 1, Jarosław 11 Jasło, Kalisz 1, Katowice, Kielce, Kołomyja 1, Kraków 1, Królewska Huta, Leszno, Lublin 1, Lwów 1, Łomża, Łódź 1, Nowy Sącz 1, Ostrów poznański, Piotrków trybunalski, Płock, Poznań 1, Poznań 3, Przemyśl 1, Radom, Rybnik, Rzeszów 1, Sosnowiec, Stanisławów 1, Starogard, Tarnów 1, Tarnopol 1, Tczew 1, Toruń 1, Warszawa 1, Wilno 1 i Włocławek.

§ 2. Najwyższa stawka przekazów czekowych P. K. O., które mają być wypłacone we wszystkich innych urzędach i agencjach pocztowych, wynosi 300,000.000 (trzysta miljonów).

§ 3. Przepisy pocztowe w sprawie doręczania odbiorcom do domu przekazów czekowych P. K. O. z pieniędzmi — obowiązują nadal bez zmiany.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z d. 1 lutego 1924 r. i z tym dniem traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 9 stycznia 1924 r. („Monitor Polski" Nr. 13, poz. 49).

POLSKA NA DALEKIM WSCHODZIE. (Mor). Juz przed wojną wyroby polskie cieszyły się zbytem w Charbinie, Władywostoku i Szanghaju. Import do Chin, gdzie otwierają się nowe rynki zbytu dla towarów europejskich, może być znacznie zwiększony, gdyż katastrofa Japonji usunęła na dłuższy czas jej poważne współzawodnictwo. Największym popytem na Dalekim Wschodzie cieszą się wyroby bawełniane, nafta, cukier, metale, minerały, maszyny i papierosy. Należałoby dążyć do prawidłowego zorganizowania eksportu na Daleki Wschód.

KONSULAT ANGIELSKI W KATOWICACH. Ze względu na spodziewane ożywienie się stosunków handlowych Górnego Śląska z Anglją co stoi w związku z zawartym w listopadzie ub. r traktatem handlowym — projektowanem jest w najbliższym czasie otwarcie konsulatu angielskiego w Katowicach.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Handel i przemysł wobec waloryzacji płac

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia.

Centralny Związek Polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów rozesłał do pism, urzędów, instytucyj publicznych i wybitniejszych osób świata przemysłowego i politycznego następujący komunikat:

Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych wzmianek o projekcie ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania przy regulowaniu płac zarobkowych, należy stwierdzić, iż 1) Omawiana ustawa jest jeszcze projektem, który po uzgodnieniu przez komisję sejmowo-senacką będzie musiał być głosowany w Sejmie i wejdzie w z[...] głoszeniu w Dzienniku Ustaw. 2) Senat uchwalił między innemi poprawki do tego projektu, zmierzające do oznaczenia działania ustawy wstecz od dnia 15 stycznia r. b., jak również opiewających, że ustawie nie podlegają zakłady liczące mniej niż czterech pracowników i dopiero po przyjęciu tych poprawek przez Sejm będą one mogły wejść do ustawy. 3) Wobec tego nawet w wypadku przyjęcia w przyszłości tych poprawek przez Sejm, nikt przed ogłoszeniem omawianej ustawy w Dzienniku Ustaw nie jest obowiązany stosować wskaźników zmian kosztów utrzymania do płac zarobkowych, o ile nie zobowiązał się do tego w dobrowolnej umowie. 4) Projekt ustawy omawianej wskazuje w przepisie, który nie jest spornym między Sejmem i Senatem, że ustawa działa tylko w tym wypadku, jeżeli płaca danego pracownika w przerachowaniu na franki nie przewyższa płacy takiego pracownika w czerwcu r. 1914, a więc do pracowników, którzy w przeliczeniu na franki pobierają obecnie wynagrodzenie wyższe, niż przed wojną, ustwa nie ma zastosowania. 5) Również poprawka Senatu, która musi być jeszcze przyjęta przez Sejm orzeka, iż pracodawca nie jest obowiązany stosować większej podwyżki, od takiej, która doprowadza płacę w przeliczeniu na franki do wysokości przedwojennej. 5) Wreszcie zaznaczyć należy, iż spornem jest, czy do przeliczeń wyżej wskazanych używać należy kursu giełdowego franka szwajcarskiego, czy też kursu franka złotego ,ogłaszanego przez Ministra Skarbu.

Pominięte szczegóły, dotyczące ograniczenia działania ustawy, są nader ważne dla wielu zakładów pracy, gdy stosowane tam wynagrodzenia albo przekroczyły już poziom przedwojenny, albo są bardzo bliskie tego poziomu i z tego powodu ustawa albo nie będzie obowiązywała takich zakładów, albo też działać będzie w ograniczonym zakresie.

Wobec zmian, poczynionych przez senat w ustawie powyższej, projekt wraca znowu do Sejmu, gdzie zostanie rozpatrzony z końcem miesiąca, tak, iż moc obowiązkowa ustawy będzie się rozciągać najprawdopodobniej od 1 lutego br.

Komunikat Centralnego Związku wywołał burzę w kołach rolniczych i pracowników wogóle. Rząd w odpowiedzi związkom zawodowym zapowiedział bezwzględnie waloryzację płac zarobkowych. Związki zawodowe żądają albo określenia płacy za pracę we frankach złotych, płatnych wedle kursu dnia lub też zgadzają się na stosowanie wskaźnika drożyźnianego, lecz pod warunkiem zupełnej rewizji systemu obliczania mnożnika drożyźnianego i to w duchu postulatów, niejednokrotnie wyrażonych przez przedstawicieli robotników na posiedzeniach komisji drożyźnianej.

Nadto podwyżki drożyźniane mają być natychmiast wypłacane po ich uchwaleniu. Równocześnie Związki zawodowe wysunęły na plan pierwszy niezrealizowane postulaty ustawodawstwa robotniczego, więc przedewszystkiem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W ministerstwie skarbu, pracy i opieki społecznej odbywają się obecnie konferencje w sprawie realizacji żądań robotniczych. Na konferencjach tych poddano surowej krytyce powyższy komunikat „Centralnego Związku przemysłu i handlu“, który rzekomo wedle opinji robotniczych, był utrzymany w tonie nieprzejednania nieprzychylnych dla postulatów robotniczych. Zarzucano mu zresztą także w prasie tutejszej małostkowość wobec zwracania szczególnej uwagi na termin, od kąd ma ustawa obowiązywać i t. d. (15 stycznia, czy 1 luty).

Co prawda sam komunikat nie był szczęśliwie pod względem redakcyjnym skoncypowany, i raził zbytnią kazuistyką, niepotrzebną dla wytłumaczenia, względnie prostej sprawy. Zupełnie jednak niepotrzebnie rozesłano do wszystkich pism tę, niebardzo zresztą ścisłą interpretację prawną projektu sejmowego.

Był to taktyczny błąd, skoro bardzo znaczna większość organów prasowych stoi na innem stanowisku i nie mogła sobie odmówić przyjemności „zjeżdżenia“ niezawsze odpowiedniego tej enuncjacji.

Ustawa będzie uchwaloną napewno i to z mocą obowiązującą najprawdopodobniej już od 15 stycznia 1924 r., należało więc raczej zająć się ściśłem ustalenia granic i zakresu działania, oraz zastosowaniem w praktyce norm, mających wkrótce obowiązywać, niżli dyskusją z samemi zasadami tej ustawy.

Waloryzacja płac robotniczych, zresztą daleka jeszcze od norm przedwojennych, nie jest największym nieszczęściem dla przemysłu, który zawsze będzie skory płacić wyższe płace za pracę, gdy ogólne warunki gospodarcze, zależnie ściśle od polityki ekonomicznej rządu będą pomyślne dla rozwoju przemysłu i handlu. Tak jednak obecnie nie jest. Prawdziwym ciosem dla przemysłu i handlu jest np. niestosunkowa waloryzacja frachtów kolejowych. Jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu drzewnego objaśniał mi dziś na podstawie ścisłych cyfr, że wszelka eksploatacja na eksport się nie opłaca, przynosząc znaczne straty, przewóz bowiem kolejowy z kresów wschodnich do Gdańska pochłania wszelkie wpływy gotówkowe, z cen uzyskanych zagranicą, tak, iż na amortyzację i czysty zysk, oraz wynagrodzenie za pracę nic pozostaje nic literalnie. Przy niedorozwoju rynku wewnętrznego (brak zbytu) grozi ten moment wstrzymaniem wszelkiej produkcji drzewnej. Tak ma się rzecz i w innych dziedzinach przemysłu i obrotu. Gospodarstwo narodowe, między innemi produkcja rolna i przemysłowa zniesie chętnie ciężary, złączone z wysokimi podatkami i daninami majątkowemi, oraz z postulatami zupełnie usprawiedliwionemi warstw robotniczych i pracowniczych. Muszą jednak z drugiej strony być zagwarantowane słuszne i wręcz o dalszym bycie przedsiębiorstw przemysłowych rozstrzygające postulaty taniego przewozu i rozumnej polityki taryfowej, która zawsze wywiera decydujący wpływ na rozwój produkcji i obrotu. Obecne podwyżki taryfowe czynią wszelką kalkulację przy ograniczonej pojemności rynku wewnętrznego niemożliwą — pierwsze objawy przesilenia na tem także tle, dają zmniejszone cyfry wywozu polskiego, więc zapowiedź sowitszą ujemnego bilansu płatniczego i handlowego.

Do ut des, oto zasada, którą rząd musi zastosować do produkcji i obrotu. Zgoda na wysokie i zwaloryzowane podatki, oraz zarobki robotnicze, za to spełnienie obowiązku przemysł i obrót muszą mieć pewność, iż będą im dane znośne warunki dalszej egzystencji i rozwoju, każda inna polityka okaże się zawsze krótkowzroczną i na bliską metę obliczoną. Mamy wszelkie prawo po dotychczasowej polityce p. Wł. Grabskiego oczekiwać, iż postulaty słuszne przemysłu także i w dziedzinie kredytowej zostaną spełnione. Wówczas z chęcią każdy podda się nieugiętej mocy... śruby podatkowej i płac zwaloryzowanych.

Niejasności ustawy o podatku majątkowym

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 o podatku majątkowym zawiera szereg niejasności i braków, które w praktycznem jej zastosowaniu wywołają wiele trudności. Naprowadzimy tu najważniejsze:

1. Wedle art. 5 ustawy potrąca się z majątku wszystkie długi i ciężary, które majątek ten zmniejszają według stanu z 1 lipca 1923.

Otóż na pytanie, w jaki sposób ustala się długi przedwojenne „według stanu z 1 lipca“, czy przyjmuje się ich nominalną wysokość (relacja 100 K = 70 Mkp.) czy też ich wewnętrzną wartość (100 K = 100 frankom złotym) ani ustawa, ani Rozp. wykonawcze nie dają żadnego wyjaśnienia. A jest to rzecz nadzwyczaj ważna np. przy obliczaniu wartości nieruchomości. Jeżeli daną nieruchomość obciąża np. 100.000 K przedwojennych a wartość jej obliczymy wedle odnośnych tabel na 30.000 franków — a innego majątku danego podatnika na 70.000 franków — to kwestja obliczenia długu decyduje wogóle o obowiązku zapłaty podatku majątkowego. Tosamo odnosi się do przedwojennych długów kupców i przemysłowców. Relacja ustawy o podatku majątkowym 20.000 M = 1 zł. fr. nie może tu mieć zastosowania, bo odnosi się ona tylko do **przeliczenia** wartości majątku i długów według stanu 1 lipca 1923 z **Marek polsk. na franki** nie jest zaś podstawą do oceny **rzeczywistej** wartości wysokości aktywów względnie pasywów podatnika.

Kwestja długów przedwojennych dotąd ani ustawą ani judykaturą nieustalona, wymaga tembardziej przy podatku majątkowym dokładnego wyjaśnienia.

2. Co się ma stać z zaliczką w czasie między 10 listopada a 10 grudnia 1923 według art. 32 ust. ostatni uiszczoną — jeżeli dany podatnik wogóle nie ma obowiązku do zapłaty podatku majątkowego o czem się dopiero z Rozp. wykonawczego ogłoszonego później, bo 4 grudnia dowiedział. Czy zaliczkę tę zwróci mu się zwaloryzowaną? (vide jeszcze w tej sprawie artykuł „Rozporządzenie Rady Ministrów o nowych zaliczkach“ w tym Nrze).

3. W tabeli obliczenia wartości przedsiębiorstw handlowych w § 15 Rozp. wyk. znajdujemy cały szereg niejasności. Np. poz. 35: handel towarami włóknistymi wynosi mnożnik w kwocie 3, w detalu 5; w poz. 39: handel innymi wyrobami przemysłu tekstylnego wynosi mnożnik zawsze 2. Pytamy co za różnica między poz. 35 a 39. Wszak towary włókniste i wyroby przemysłu tekstylnego to tosamo, poco więc 2 pozycje o różnych mnożnikach. Co ma podatnik za podstawę przyjąć?

4. W tabeli przedsiębiorstw pominięto cały szereg ważnych gałęzi handlu i tak: handel przyborów szewskich, tapicerskich, kapeluszy, futer, towarów modnych, jedwabi, pędzli i szczotek, pończoch i rękawiczek, materjałów budowlanych, handel towarów mieszanych. Jestto grube niedbalstwo autora, który zamieścił tam np. cyrki, poz. 72, zakłady pogrzebowe (poz. 66), kabarety (poz. 70), sanatorja (poz. 68), sprzedaż miar i wag (poz. 58) — a pominął wyż podane ważne gałęzie handlu.

5. Nierozstrzygnięte jest dalej jaki mnożnik przyjąć należy, jeżeli kupiec ma na składzie np. towary spożywcze (poz. 50), towary kolonjalne (poz. 48), mąkę i krupy (poz. 46), wyroby cukrowe (poz. 47). Otóż każdy z tych rodzajów handlu ma inny mnożnik, bo towary spożywcze 2; kolonjalne 5; mąka i krupy 3; wyroby cukrownicze 6.

Jaki mnożnik ma być w tym wypadku przy obliczeniu wartości przedsiębiorstwa stosowany?

Wszak przy stosowaniu mnożnika 6 będzie wymiar 3 razy większy jak przy mnożniku 2.

Te wszystkie nader ważne w zastosowaniu ustawy braki i niejasności winno Ministerstwo Skarbu corychlej wyjaśnić. **Dr. Ignacy Mahler.**

Polskie traktaty handlowe

B. kierownik min. handlu Dr. Henryk Strassburger w obszernym artykule zamieszczonym w „Baltische Presse" omawia wszystkie zawarte dotychczas przez Polskę traktaty handlowe. Zasadniczo w rokowania Polski z Państwami zagranicznemi ujawnia się silnie tendencja polityczna często ze szkodą dla żywotnych interesów Państwa. Polska zawarła bardzo wiele traktatów z państwami nie mającemi z nią wspólnych granic, których interesa handlowe nie przedstawiają dla Polski większej wartości, a traktaty te wyczekują przez długi czas na ratyfikację Sejmu, co w znacznej mierze osłabia ich skuteczność i znaczenie. Z dwunastu zawartych przez Polskę traktatów handlowych tylko osiem zostało dotychczas ratyfikowanych. Są to traktaty z Rumunją, Francją, Włochami, Szwajcarją, Austrją, Jugosławją, Belgją i Turcją. Nie ratyfikowane są traktaty z Czechosłowacją, Japonją, Finlandją i Anglją. Poza powyższemi traktatami opracowywane są przez Min. Prezm. i Handlu projekty względnie kontrprojekty traktatów handlowych z Holandją, Norwegją, Estonją, Węgrami, Szwecją i Danją. Traktat z tą ostatnią jest obecnie przedmiotem żywych narad w Min. Spraw Zagranicznych i będzie najbliższą umową jaką Polska ma zawrzeć. Szereg poważnych konsortów handlowych w Indjach Holenderskich zwróciło się do polskiego przedstawicielstwa w Hadze o nawiązanie stosunków handlowych z Indjami Holenderskiemi, a sprawa ta jest tem łatwiejsza, że w Indjach i w Ameryce Południowej mieszka pewna ilość Polaków zajmujących się handlem, którzy mogliby kontakt tych krajów z Ojczyzną zacieśnić.

Zasadniczym błędem polskiej polityki handlowej jest według zdania Dr. Strassburgera to, że **Polska nie starała się dotychczas o gospodarcze zbliżenie do dwóch sąsiednich krajów:** Rosji i Niemiec mimo, że oba kraje mogą mieć dla polskiego gospodarstwa ogromne znaczenie. Wszystkie usiłowania, aby stworzyć żywsze stosunki handlowe z Rosją rozbijały się dotychczas o nieprzychylne stanowisko rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i o zasadę największego uprzywilejowania, która uparcie powtarza się w zawieranych przez Polskę traktatach chociaż często nie ma żadnego uzasadnienia, Polska nie starała się dotychczas o uzyskanie znaczniejszych koncesyj w państwie sowietów, a propozycje stawiane przez rosyjskie konsorcja spotykały się w sferach rządowych Polski z nieprzychylnem przyjęciem. Można mieć jednak nadzieję, że w związku z toczącymi się obecnie rokowaniami w sprawie uznania Sowietów przez Polskę, stan ten znacznie się polepszy i polski przemysł i handel będzie mógł ciągnąć wielkie korzyści z rynków rosyjskich. W roku 1920 usiłowała Polska zawrzeć z Niemcami traktat handlowy, jednakowoż wszystkie propozycje rozbiły się z powodu zatargów politycznych i żądań niemieckich związanych z realizacją traktatu wersalskiego. Polska wówczas wycofała się, a na późniejsze propozycje rządu niemieckiego odpowiadała ze swej strony z wielką rezerwą. Dziś z powodu zmienionego do gruntu położenia gospodarczego Niemiec zawarcie traktatu handlowego stało się mniej korzystnem, w każdym razie jednak porozumienie wzajemne jest konieczne, jeżeli się zważy, że połowa eksportu polskiego jest skierowana do Niemiec i odwrotnie. Żywe stosunki handlowe Polski z Litwą także wymagałyby ustalenia ich osobnym traktatem, jednak wysoce nieprzychylne stanowisko Litwy uniemożliwia wszelkie rokowania.

Dalszą wadą traktatów zawieranych przez Polskę jest, że zawierają po największej części postanowienia bez definitywnego załatwienia problemu, jeden tylko traktat z Francją jest pod tym względem najbardziej wykończonym, wymaga jednakowoż mimo to wiele uzupełnień. W każdym razie na polu polskiej polityki handlowej pozostaje jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Po wprowadzeniu nowej taryfy celnej, płatnej w szlachetnym kruszcu, musi Polska zawrzeć z całym szeregiem Państw ościennych układy taryfowe; zupełnie nie unormowana jest kwestją tranzytu, gdyż ze względów militarnych Rząd Polski nie uznał postanowień konferencji barcelońskiej. Otwartą pozostaje wreszcie ciągle sprawa międzynarodowej organizacji pracy, komunikacji i stosunków handlowo-politycznych. Cały kompleks zagadnień finansowych możliwy będzie do rozwiązania dopiero po uzdrowieniu polskiego skarbu, teraz zaś pozostają prace przygotowawcze i niezbędne ze względu na swoją aktualność ugody.

BANK EMISYJNY. Wobec podpisania przez prezydenta statutu banku emisyjnego, subskrypcja akcyj rozpocznie się bezwłocznie po opublikowaniu ustawy w Dzienniku ustaw i rozp. Jak się dowiadujemy, okres subskrypcji ma być rozciągnięty na dwa miesiące, poczem gdyby z jakichkolwiek powodów 60% kapitału zakładowego (tj. 60 milj. zł.) nie zostało pokrytych z prywatnej subskrypcji, w takim razie statut przewiduje upoważnienie rządu do wydania drogą rozporządzeń prezydenta Rzeczposp. takich zmian w przyszłej organizacji banku, któreby były wywołane i odpowiadały zwiększonemu udziałowi skarbu państwa w kapitale zakładowym. Powszechnie spodziewane jest wcześniejsze pokrycie kapitału zakładowego przez banki, instytucje publiczne, związki, reprezentacje interesów dla swoich członków itd., również urzędnicy i wojskowi mają z urzędu nabyć akcje banku. Ruch w tej mierze rozpoczął się żywy w stolicy, banki już wczoraj i dziś odbyły w tej mierze konferencje, zainteresowanie szerokich mas bardzo znaczne. Bank emisyjny rozpocznie działalność w chwili, gdy cały kapitał zakładowy zostanie złożony w P. K. K. P. i gdy skarb państwa zaprzestanie drukować banknoty, o czem bezwłocznie będzie powiadomiony komitet organizacyjny banku. Prezes komitetu zapowiedział ten okres w przeciągu paru tygodni, więc prawdopodobnie z końcem lutego lub w początkach marca. Już obecnie rozpatrywane jest szczegółowo w ministerstwie skarbu likwidacja P. K. K. P., z której podobno nie wiele oddziałów i ludzi ma przejść do banku emisyjnego.

P. K. O. A P. DR. GRABSKI. Nasz korespondent warszawski pisze nam: Ostatnio sensację budzi **„zatarg" p. Lindego, prezesa P. K. O. z p. ministrem skarbu Wł. Grabskim.** Oto p. Wł. Grabski zażądał od prezesa PKO. wydania wykazanej bilansowo nadwyżki dochodów nad wydatkami skarbowi państwa i ograniczenia udzielenia kredytów. Pan Linde miał dość stanowczo odmówić ze względu na inwestycje i ulepszenia niezbędne dla rozszerzenia obrotu czekowego w Polsce, do którego przywiązuje specjalną wagę w interesie przyspieszenia obrotu pieniężnego. Sprawa utknęła na martwym punkcie wobec stanowczości obu dygnitarzy. Wczoraj dopiero odbyła się u premjera i ministra skarbu konferencja z udziałem p. Lindego, p. Głuszki i Zdziechowskiego, członków komitetu P. K. O. z ramienia sejmu. Omawiano sprawę dalszego udzielania kredytów. Pod wpływem przekonywujących opinij minister Grabski i Linde zgodnie ustalili ograniczenie w udzielaniu kredytów przez PKO do wysokości obecnych sum, będących w obrocie. Instytucje współdzielcze, publiczne, samorządy itd. będą jednak, o ile możliwe uwzględniane.

KOOPERATYWA MIESZKANIOWA PRZY PL. JABŁONOWSKICH. Za inicjatywą p. Architekty Tadeusza Stryjeńskiego utworzyła się z końcem roku 1922 kooperatywa celem ułatwienia uzyskania mieszkań dla tych wielu, którzy ich potrzebują. Udano się o grunt do Prezydjum m. Krakowa i po dłuższych pertraktacjach uzyskano obszerny plac przy placu Jabłonowskich na t. zw. prawie budowy na lat 60. Na tym gruncie można postawić 4 kamienice, zawierające każda około 30 pokoi, czyli mieszkania o 2 lub 3 pokojach i kuchni, o 6—7 pokojach i kuchni, jakoteż sporą ilość pokoi mansardowych.

Grunt, oddany do budowy przez miasto, daje wielkie korzyści hygieniczne, domy bowiem staną frontem do placu Jabłonowskich, zwrócone ku południowi.

Zrazu przyjęta była zasada, że chcący nabyć mieszkanie, miał płacić $^1/_4$ część kosztów, resztę zaś miał dać rząd jako pożyczkę amortyzacyjną na szereg lat o niskim procencie. Opracowano statut, zawarto kontrakt z miastem o dzierżawę gruntu i kilkanaście osób przystąpiło do Kooperatywy. Z wiosną roku 1923 miano przystąpić do budowy, gdy kryzys finansowy ogólny się zaostrzył i nie było już mowy o pożyczce. Z tego też powodu kilku członków wystąpiło z Kooperatywy z braku kapitału, niektórzy zaś zrazili się tem, że nabywają mieszkanie na 60 lat, a nie na wieczną własność.

Dowiadujemy się, że mimo tych wielkich trudności, akcja Kooperatywa przybiera konkretne formy, gdyż kilka osób, dających rękojmię, że mogą doprowadzić dzieło do końca, postanowiło wybudować 1 dom 3-piętrowy z mansardem. Już część materjałów jest zakupiona i skoro wiosna zawita, zaczną się roboty tak, że można się spodziewać, że ten pierwszy dom wkrótce będzie pod dachem.

Pozatem wielu ludzi dopytuje się o dalsze mieszkania i jest nadzieja, że wkrótce będzie tyle zgłoszeń, że można będzie przystąpić do budowy drugiego domu. Kierownictwo budowy objęła Spójnia budowlana, przeprowadzenie budowy firma „Kilof", kierownicy tych firm arch. Mączyński i budowniczy p. Burzyński dają pełną rękojmię, że dzieło będzie dobrze i prędko przeprowadzone.

Cena mieszkań, o ile waloryzacja nie podniesie kosztów produkcji, czego się obawiamy, wyniesie około 3.000 fr. złotych za 1 pokój tak, że koszta całego piętra, składającego się z 6—7 pokoi i kuchni, wyniosą około 20.000 fr. zł.

Wszelkich zresztą objaśnień udziela na każde żądanie Dyrektor Kooperatywy p. Radca Tadeusz Stryjeński.

Z PRZEMYSŁU METALOWEGO. W związku z dążeniem do uzdrowienia skarbu państwa rząd między innemi wprowadza daleko idące oszczędności, co ujawniło się również w zredukowaniu zamówień rządowych danych przemysłowi metalowemu. Wskutek tego przemysł metalowy przeżywa kryzys. W związku ze zredukowaniem zamówień rządowych, zredukowany został kredyt rządowy, co spotęgowało brak środków obrotowych. W związku z kryzysem niektóre fabryki, nie chcąc usuwać robotników, zmuszone były zredukować czas pracy.

ZEBRANIA GIEŁDOWE W KATOWICACH. W związku z onegdaj podaną przez nas wiadomością o projektowanem uruchomieniu w Katowiach „zebrań giełdowych banków dewizowych" dowiadujemy się, iż zebrania te nie będą posiadały charakteru oficjalnego, gdyż statut przyszłej giełdy w Katowicach do tej pory nie został jeszcze zatwierdzony przez ministerstwo skarbu. Wspomniane zebrania zajmować się będą przeto tylko prowizorycznie agendami obrotu dewizowego, do uruchomienia zaś oficjalnej giełdy przystąpić będzie można dopiero po zalegalizowaniu statutu, co nie nastąpi jednak wcześniej, dopóki nie zostanie rozciągnięta na obszar Górnego Śląska ustawa o organizacji giełd w Polsce z r. 1921, według której zredagowany został właśnie statut przyszłej giełdy oficjalnej w Katowicach.

WYSTAWA IMPERJALNA W LONDYNIE. (Mor). Wystawa zapowiada się wspaniale. Konferencja imperjalna podniosła jej znaczenie, gdyż zjechali na nią premjerzy wszystkich prawie dominjów angielskich. Wzięli oni także udział w uroczystościach założenia kamieni węgielnych pod poszczególne pawilony. Podczas wystawy odbędzie się w Londynie wielka światowa konferencja energietyczna, a nadmienić należy, że Labour Party uznała ideę wystawy i program konferencji energietycznej. Główne prace konstrukcyjne są już na ukończeniu. Pawilon Kanady stanowiący osobny dział wystawy, wykańcza się. Rząd Rodezji przysłał dziesięć tysięcy funtów szterlingów na pokrycie kosztów udziału. poza tem pawilony zachodnio-afrykańskie, maltańskie i południowo-afrykańskie są w budowie. Pałac przemysłu został powiększony o 20.000 stóp kwadratowych, a pałac inżynierji o 50.000 stóp. Stacja elektryczna, będąca osobnym eksponatom, jest zaopatrzoną w trzy turbogeneratory, każdy nal. 500 kilowatów, największego typu, zasilanych parą z dwóch różnych typów kotłów. W sekcji elektrotechnicznej weźmie udział zgłoszonych już przeszło 200 różnych firm. Polską ma wziąć pokaźny udział w konferencji energietycznej, co zostało już zadecydowane tak przez Ministerstwo Robót Publicznych, jak Ministerstwo przemysłu i handlu i inne resorty.

Ceny złota i srebra

Kraków, dnia 24 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. **za gram złota** 6,462 600, **za gram srebra** 184.700.

Monety złote: Korona austrjacka 1,970.000. Monety Unji łacińskiej 1,876 000. Dolar 9.725.000. Funt szterling 47.321.000. Gulden holenderski 3.908.000. Korona skandynawska 2,605.000. — Marka niemiecka 2,316 000. Rubel 5.003.000 m.

Monety srebrne: Korona austrjacka 771.000 Monety Unji łacińskiej 771.000, Gulden austrjacki 2,052.000, Gulden holenderski 1,745.000. Szylling 966 000, Dolar 4.442.000, Korona skandynawska 1,108.000, Rubel 3,393 000, Marka niem. 923 000.

Frank waloryzacyjny na 25-go stycznia wynosi 1,910.000 Mp.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24 stycznia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	23/1.
P. T. H. I—V.	2050—2150	2100—2250
„Impex"	115—130	170
„Pharma" (B. Jawornicki)	2050—2100	2050—2150
Bracia Rolniccy I i II em.	600—650	
„Polski Glob"	550	
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	450—475	500
Zieleniewski I—IV em.	52000—53000	53000—53500
Warsz. Parowozy I—III em.	2650—2700	2575—2725
Cegielski, Poznań I—IX.	2900—3025	3050—3250
„Potęga" Tow. huty żel		
„Lemes"		
„Trzebinia" I—IV em.	4000—4026	4000—4200
„Pocisk"	4800—5200	4600—5000
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	84000—85500	80000—88000
Siersza	29000	29000
Tepege	15250—15750	15000—16000
Polska Nafta	2675—2700	26 0—2800
Oikos		24000
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	2150—2250	2100—2150
Pezet		
Strug	6000	
Syndykat Kosz., Kraków	900—1000	875—850

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	23/1.
Tłuszcze Trzebinia	1800	
„Krakus"	6300—6700	6600—6700
Porcelana Ćmielów	6900—7000	7000—7450
Fabr. cukr. w Chodorowie	25250—26500	27000—27500
Elektr. Siersza I—IV em.	1800—1900	1900
Zakłady przem. „Ryngraf"	2000	2000
S. W. Niemojowski	2800—3000	3200
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VII	2325—2400	2550—2400
Bank Hipoteczny	3800	3700
Bank Małopolski	3100	
Ziemski Bank Kredyt.	1400	
Powszechny Bank Kredyt.	425—450	475—550
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	650—700	625—650
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	22000	
Bank Zachodni		7500
Rohn Zieliński		
A. Piasecki		4500—4700
„Agrochemja"		
„Teropol"	350—400	380—425
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		

Nastrój przygnębienia, cechujący giełdę efektów dzisiaj zaakcentował się silniej.

Przy niektórych papierach tempo zniżki przybrało na sile.

Mimo przeświadczenia, że poziom kursów jest bardzo niski, obawa przed jeszcze dalszą zniżką wpływa hamująco na chęć kupna. Obroty minimalne. Mimo to uprzywilejowanie akcji przy podatku majątkowym pozwala żywić nadzieję rychłej i radykalnej poprawy na rynku efektów.

Na giełdzie pieniężnej osłabienie. Obroty niewielkie.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno dr. 135.000—133.000 po 25 sztuk 118.000 do 123.000. Azot 2.200. Nitrat 1.800. Len 4.500 do 4.700. Węglówki 235—245. Lokomotywy 7.500 do 7.900. Nafta Krosno 20.000. Chybie 42.000—43.000. Elektrownia na Sanie 8.000.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH HANDLOWYCH.

Waluty: Franki francuskie 445,000.

Dewizy: Nowy Jork 10,250—10,200.000, Paryż 465—455.000, Wiedeń 144—143. Zurych 1,760.000, Londyn 43,400—43,375,000.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24 stycznia. (Cyfry w tysiącach):
Bank Handlowy 14.250.
Bank dla Han. i Przem. 4.250—4.000—4.150
Bank Kredytowy 2.400—2.150—3.200.
Bank Małopolski w Krak. 2.750—2.800.
Bank Przem. 3.000.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.450—2.600—2.450
Bank Zachodni 6.700—6.000.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 23.500—20.000—20.250.
Kijewski i Scholtze 13—14.500—13.500.
Cukrownia Chodorów 27—25.000.
Cukrownia Czersk 3.400—3.030—3.150.
Warsz. Tow. F. Cukru 17.250—15.500—16.550
Warsz. T. Kop. Węgla dr. 23.000.
H. Cegielski w Poznaniu 2.800—2.525—2.575.
Lilpop, Rau i S-ka 3.250—2.900—3.000.
Modrzejewskie zakł. III. 34—36.000 dr. 43.000.
Norblin, Br. Buch i W. II. 6.600—6.650, dr. 7.500.
Ostrowieckie zakł. 44—42.500—43.000.
Rohn, Zieliński i Ska 1.900—2—1.950—1.775.
Spies 4.800.
Starachowice 17500—15—16250.
Ursus 4350—4700—4600.
Pocisk 5500—5300—5500.
Parowozy 2700—2525—2550.
Zieleniewski 57500—58—57000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 625
Ćmielów 7—7050.
Pol. Tow. Elektryczne 6200—6—6150.
Haberbusch i Schiele 15500—14500—14800.
Michałów 6450—6—6150.
Zawiercie 1,50—1,000.
Żyrardów 950—1,050—1,000.
Spirytus II. 9,500 — III. 10,500, dr. 12,500.
Polska Nafta 2,650—2,750.
Bracia Nobel 5,700—5,800—5,700.
Siła i Światło 2,500—2,600.
Marynin 2,750—4.600.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 24 stycznia. — **Nowy Jork 9,950.000 Londyn 41,960.000—41,750.000, Paryż 441.000, Wiedeń 140, Praga 288.500—284.700, Włochy 432.000. Belgja 402.000, Szwajcarja 1,716.000—1,715.750, Holandja 3,685.000, Frank złoty 1,913.000, Pożyczka złota 11,000.000—10,500.000, Bony złote 1,40.000—1,500.000,** Miljonówka 475.550—500.000.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 24 stycznia, otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.80. Londyn 24.46. Paryż 25.85. Wiedeń 0.81·55. Praga 16.80. Włochy 25.12 1/2. Belgja —.—. Budapeszt 198 1/2. Helsingfors 14.35. Sofja 411 3/4. Holandja 214 3/4. Christjanja 80 1/2. Kopenhaga 94. Stokholm 150 1/4. Bukareszt 2.93 1/2. Berlin 135. Belgrad 663 1/4.

Giełdy pieniężne

Nowy York, 23 stycznia. **Giełda pieniężna:** Kurs dzienny 4%. Przekaz na Londyn 421.50. Przekaz na Londyn na 60 dni 418.50. Przekaz na Paryż 447. Przekaz na Kopenhagę 1617. Przekaz na Pragę 290. Przekaz na Berlin w płaceniu 23 1/2 za biljon.

Giełdy towarowe

CHICAGO, 23 stycznia. **Giełda zbożowa:** pszenica na maj 109, na lipiec 107 3/4; kukurudza na maj 79 7/8, na lipiec 80 1/4; owies na maj 47 1/8, na lipiec 45 5/8; żyto na maj 73 5/8, żyto na lipiec 74 1/4.

Nowy York, 23 stycznia. **Giełda zbożowa:** pszenica zimowa loko 125 1/2, pszenica twarda zimowa loko 127; kukurudza loko 92 3/4; mąka spring wheate claers 500/550 fracht zbożowy na kontynent 15 ct., fracht zbożowy do Anglji 3 szyl. 3 pensy.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 24 stycznia. (Cyfry w tysiącach): **Dolary: 10,400—10,500.**

Akcyjny Związkowy 3.250. Powsz. Kredytowy 450—475. Przemysłowy 2.650. Ziemski Kredytowy 1.400. Browary Lwowskie 37.500—37.100. Chodorów 27—27.750. Cegielski 7.500—7.300. Niemojewski fabr. pap.eru 2.800—2.850. Oikos Zakł. przem. drzew. 24.500—25.500. Parowozy S. A. bud. masz. 2.550—2.240. Pezet Pow. Zakł. bud. 8—8.050. Polska Nafta 2.900—2.925. Rakszawa fabr. sukna 20—19.750. Tohan 1.900. Gafota 1.325—1.300. Polskie Tow. Bud. 750. Siersza elektr. 1.300—1.400. Siersza górn. 31—31.200. Zieleniewski 54.000.

EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 24 stycznia. Jaworzno grube 130.000 — drobne 134—133.000, Gazy zachodnie 60—57,750, Azot 2750—2700, Elektrownia na Sanie 750—810, Gazociągi 1450, Len 5—4900, Lokomotywy 8—8100, Nitrat 1600—1575, Schön 430.000, Olkusz 3600—3650.

Szkło Krosno 7000, Węglówki 240, nieefekt. 220, Brugger 4500—4600, Machlejd 5—5500, Gazolina 4900 do 5075, Gazy wschodnie 89—90—88,000, Rolindustria 1600, Terpentyna 1400.

Ostatnie telegramy

z 24 stycznia 1924

CZYNNOŚCI NOWEGO GABINETU ANGIELSKIEGO.

Londyn. Wedle przewidywań większości dzienników, nowy rząd przystąpi bezpośrednio do realizacji swego programu przedewszystkiem w kierunku załatwienia **kwestji bezrobocia.** Inne sprawy programowe z dziedziny polityki międzynarodowej będą przedmiotem prawie 3-tygodniowych rozpraw gabinetu. **Macdonald** wystąpi ze szczegółowym programem nie **wcześniej, niż dnia 12 lutego** tj. w dniu otwarcia parlamentu. Najważniejszą sprawą będzie zlikwidowanie **strajku maszynistów i palaczy, który, mimo wszystko odbija się na normalnym biegu życia.**

STRAJK KOLEJOWY W ANGLJI PRZED LIKWIDACJĄ.

Londyn. Polradio. Sytuacja strajkowa na kolejach przedstawia się następująco: Dyrekcje towarzystw kolejowych **przyjęły do wiadomości wczorajszą ofertę strajkujących** o wdrożenie pertraktacyj. Zarządy kolejowe **godzą** się na rokowania na zasadzie ich ustalonego programu. Interwencja nowego rządu zaznaczyła się **już** wystąpieniem **Shava** i jest nadzieja na zakończenie konfliktu.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

PRAWO PATENTOWE. Na podstawie nowej polskiej ustawy patentowej, która przeszła już przez Sejm i Senat i zostanie uchwalona w najbliższym czasie, Urząd patenowy ma prawo odmówić udzielenia patentu, jeżeli okaże się w sposób jawny, że wynalazek nie jest nowy. W razie pogwałcenia praw patentowych, zastrzeżonych, strona winna jest nietylko wynagrodzić straty, lecz zwrócić równoważnik przyrostu swego majątku, powstałego z nieprawnego użytkowania patentu. Prawo wyłącznego korzystania z wynalazku trwa lat 15, opłaty zaś stale wzrastają, poczynając od 20 zł. pol. w pierwszym roku, dochodząc 360 złp. w 15 roku.

KONCERN GÓRNOŚLĄSKICH FABRYK CEMENTU. (Mor.) Jak donoszą z Berlina górnośląska produkcja cementu rozpadła się na kilka grup. Obecnie udało się wszystkie fabryki i grupy połączyć w jeden koncern. — Postanowiono podnieść znacznie kapitał akcyjny wszystkich poszczególnych fabryk.

ANGLJA ZEZWALA NA PRZYWÓZ CHMIELU BROWARNICZEGO (Mor). Czesko-słowackie poselstwo w Londynie zawiadomiło czeski związek producentów chmielu, że po przeprowadzeniu rozliczeń angielskich zbiorów Anglja udzieli pozwolenia na przywóz zagranicznego chmielu. Przywóz chmielu był w Anglji od wielu lat wzbroniony.

PRODUKCJA AUTOMOBILOWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH podniosła się w r. 1923 na 4.010.000 wozów w porównaniu z 2.660.000 w r. 1922.

REKORD AMERYKAŃSKIEJ PRODUKCJI. (Mor.). Eksploatacja rudy żelaznej w Stanach Zjednoczonych w r. 1923 wyniosła 40.66 miljonów ton, czem osiągnięto niebywały dotąd rekord. Produkcja w r. 1922 przewyższyła poprzednią o 49%. Zapasy trustu stalowego wynosiły z końcem grudnia 4.5 miljonów ton, produkcja hut żelaznych wykazała w r. 1923 2.92 miljonów ton, w porównaniu 2.89 mil.u ton z miesiąca listopada.

Gorkij optymistą

Amerykanin Barrett H. Clark miał sposobność odwiedzić Gorkija w sanatorjum Saarowa pod Berlinem. Drukuje on w „Fortnightly Review" swe rozmowy z poetą.

Gorkij nie ma już tych długich na ramiona opadających włosów, jakie się widzi na dawniejszych jego fotografjach. Krótko strzyżona czupryna jest teraz zupełnie siwa. Gorkij nie mówi po angielsku, zaś gość jego nie zna rosyjskiego, więc rozmowa toczy się przy pomocy tłumacza.

Poeta przyznał, że nie lubi swych dramatów, bo są złe. „Ostatnia moja sztuka" powiedział, nazywa się „Stary człowiek" i nie jest gorsza od innych. Pisałem ją parę lat temu, wystawiono ją w Rosji, lecz nie była drukowana. Są to dzieje człowieka zesłanego na Sybir, któremu po ciężkich walkach udaje się otworzyć maleńki sklepik. Ma jednak konkurenta, który zna jego przeszłość i który powoli podkopuje jego z trudem zdobytą egzystencję. Nie pracowałem nigdy specjalnie nad techniką teatralną, i bezsprzecznie dlatego moje sztuki są tak złe, lecz byłyby daleko gorsze, gdybym studjował rzemiosło teatralne. Źródłem wszelkiej sztuki jest dusza, przepełniona impresjami artystycznemi. Forma, w której się wypowiada posiada drugorzędne znaczenie.

W „Starym człowieku" pragnąłem przeprowadzić następującą ideę: Cierpienie nie daje jeszcze człowiekowi prawa do sądzenia o świecie. Świat sam w sobie nie jest zły. Jeżeli wydaje się nam złym, sami temu jesteśmy winni, ponieważ my jesteśmy tym, co jest złe. Świat jest dobry. Świat jest szczęśliwy. My jesteśmy jedynymi sprawcami tragedji, które się w życiu rozgrywają. Gdyby świat był złym, a człowiek — jego ofiarą musielibyśmy się wszyscy powiesić. Lecz się nie wieszamy, przeciwnie, żyjemy, budujemy domy, robimy interesy i — mamy nadzieję. Mamy ciągle nadzieję, bo świat w swej istocie jest dobry, a życie słodkie. Człowiek skarżący się z powodu swych cierpień, pełen jest ślepego egoizmu. Uskarżanie się to jedyne jego zajęcie, jedyny cel jego życia. Widzi tylko swój ból. Jakże niema być nieszczęśliwym? Lecz jest to jego wina.

„Stary człowiek" różni się znacznie od innych sztuk rosyjskich. Ma w sobie mało z tego, co zwykło się nazywać „nowoczesnym" duchem rosyjskim". Ukazuje między innemi olbrzymie możliwości woli ludzkiej. Pragnie obalić destrukcyjną filozofję kłamstw „Saninów", a objawić chce moc jednostki. Rosja nie jest pesymistyczną, ani nadmiernie cyniczną.

Nowa literatura rosyjska zmienia swój horyzont. Cierpienia, szał i śmierć nie są więcej jedynym tematem, które omawiamy.

Gdy chory jestem nienawidzę siebie. Przypisuję winę dawniejszym mym cierpieniom. Byłem w więzieniu, katowano mnie bez litości, umierałem prawie z głodu — to wszystko moja wina. Powinienem był uniknąć tych cierpień. Teraz zrozumiałem będzie, czemu krytykowałem Dostojewskiego i Tołstoja. Obaj są wielkimi twórcami, lecz wpływ ich był zły. Filozofja rozpaczy, którą znajdujemy prawie we wszystkich nowoczesnych utworach rosyjskich może być im obu przypisana. Wymagali oni poddania się woli i udało im się zniszczyć wolę i inicjatywę.

Dlatego atakuję Tołstoja i Dostojewskiego, bo pretendują na wodzów.

W końcu swej rozmowy chwalił Gorkij system wychowania przez książkę. Rząd sowiecki postanowił wydać zbiór 4000 dzieł najwybitniejszych autorów, każde po 100.000 egzemplarzy. Niestety, zatrzymano się przy setnem dziele z powodu braku kapitałów.

Największy wpływ wywarł na młode pokolenie w Rosji, Jack London, piewca energji. Nowa ewangelja młodzieży rosyjskiej zamyka się w wierszu młodego poety rosyjskiego, Kłodasewicza:

„Żadnych laurów zwycięzcom,
Ni współczucia pobitym".

ROZMAITOŚCI

TEGOROCZNA WYPRAWA NA MOUNT-EVEREST.

Według wiadomości pism angielskich przygotowania do nowej ekspedycji na Everest tak daleko się posunęły, iż lista uczestników może być ogłoszona. Okazuje się, iż z tych turystów, którzy w roku ubiegłym brali udział w wyprawie tylko sześciu w skład nowej wyprawy przyjęto. Ze znanych turystów kpt. Einich, odważny towarzysz kpt. Geoffrey Bruce, przy wejściu na szczyt „Bogini Matki-Ziemi", którego tryskające humorem opowiadanie o tej karkołomnej wycieczce na wysokość 8.300 metrów, wygłoszone niedawno w Wiedniu porwało publiczność, tego roku nie bierze udziału. Jak w roku zeszłym wyprawa odbywa się pod kierunkiem generała brygady C. G. Bruce, któremu pomaga major Norton W ekspedycji złożonej z 8 osób należą znani z poprzednich wycieczek major Norton, Jerzy Leigh-Mallory, Somervell i kapitan Bruce oraz nowi uczestnicy pp Odell Beetlsam, Irvine i Hazard. Turyści zaopatrują się w aparaty z tlenem polegając na doświadczeniach lat poprzednich.

Wyprawa wyrusza z końcem marca z Darjeeling, punktu zbornego w Indjach i przejdzie drogę, jaką poprzednicy odbyli wzdłuż Chumbitales przez Kamparong do Rongbuktol, spodziewają się z końcem kwietnia dotrzeć do końca doliny, tam rozłożyć obóz i w maju ponowić szturm na górę-olbrzyma Everest.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. W KRAKOWIE podaje do wiadomości P. T. subskrybentom, że w myśl uchwały Rady Nadzorczej oraz Walnego Zgromadzenia z dnia 15 stycznia b. r. kurs emisyjny

AKCJI V. EMISJI

wraz z kosztami konfekcji i podatkiem wynosi
a) dla subskrybentów, korzystających z prawa poboru zlp. 0.12 za sztukę,
b) dla nowych subskrybentów zlp. 0.48 za sztukę.

Powyższa należytość płatna jest w markach polskich po kursie przeciętnym franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej z dnia poprzedzającego wpłatę.

Uprasza się zatem P. T. subskrybentów o uiszczenie odpowiedniej dopłaty, przyczem uiszczona przedpłata będzie potrącona, po przeliczeniu na zł. pols. według kursu z dnia uiszczenia przedpłaty.

Termin zamknięcia subskrypcji zostanie osobno podany do wiadomości.

W razie nieprzydzielenia akcji zostanie kwota zwrócona w złotych polskich z 6 prc. odsetek w stosunku rocznym od dnia wpłaty.

Syndykat koszykarski S. A.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).